

dr hab. Jan Cieciuch, prof. UKSW

Instytut Psychologii

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Recenzja rozprawy doktorskiej
pt. *Humanizm Polaków, tożsamość kulturowa imigranta*
a postawy wobec obcych i infrahumanizacja
przygotowanej przez mgr Marię Baran
pod kierunkiem prof. dr hab. Pawła Boskiego
w Uniwersytecie Humanistycznospołecznym SWPS w Warszawie

Recenzowana praca doktorska poświęcona jest uwarunkowaniom postaw wobec obcych (uchodźców oraz Afrykanów). Doktorantka szczególną uwagę w swoim planie badawczym zwraca na te czynniki, które zwiększają pozytywność postaw (humanizm oraz tożsamość obcego), a samą postawę ujmując zarówno na poziomie deklaratywnym (postawy wobec uchodźców), jak i niedeklaratywnym (infrahumanizacja Afrykanów). Plan badawczy składa się z serii czterech badań, z których pierwsze trzy (przeprowadzone na grupach reprezentatywnych) poświęcone zostały konstrukcji narzędzi do badania głównego (czwartego), poświęconego weryfikacji stawianych hipotez. Praca liczy 329 stron, z czego prawie 100 to bibliografia oraz załączniki (narzędzia zastosowane w pracy). Praca została napisana w sposób umożliwiający ocenę, zawiera wszystkie potrzebne informacje. Poniżej przedstawiam ocenę pracy oraz ogólną konkluzję¹.

MOCNE STRONY PRACY

1. Ważny temat nie tylko z naukowego, ale i społecznego punktu widzenia

Zacznę od kwestii wprowadzie nie rozstrzygającej, bo w pewnym sensie pozanaukowej, ale istotnej, bo nauka, jaką uprawiamy, sytuuje się w szerszym kontekście społecznym. Otóż zaletą pracy doktorskiej mgr Marii Baran jest to, że podejmuje ona temat ważny. Ważny nie

¹ W recenzjach prac doktorskich nie streszczam pracy, ponieważ zadaniem recenzenta jest recenzowanie i ocena, czyli wskazanie potencjału pracy, mocnych stron oraz tego, co wzbudza wątpliwości, a nie streszczanie.

tylko z perspektywy naukowej, ale ważny również z perspektywy społecznej, świata w jakim żyjemy, a który warto zrozumieć również po to, aby móc uczynić go lepszym.

2. Szeroko zakrojony przegląd literatury, przeprowadzony w bardzo przemyślany sposób

Autorka przeszukuje literaturę i prezentuje we wprowadzeniu teoretycznym przegląd owej literatury w sposób bardzo przemyślany i celowy. Ponieważ wie, czego szuka, to bywa, że w raportowanych wynikach znajduje co innego, niż wprost twierdzili autorzy i ma rację. Np. omawiając na s. 80 artykuły zawierające argumenty na rzecz tezy o atrakcyjności podobieństwa, Doktorantka wykazuje, że aby raportowane w literaturze wyniki mogły być za takie uznane, powinien pojawić się jeszcze jeden efekt, którego jednak omawiane teksty nie raportują, w związku z czym są argumentem raczej na rzecz efektu dążenia do kontaktu międzykulturowego.

3. Duża wrażliwość na specyfikę psychologii międzykulturowej

Owa wrażliwość Autorki jest widoczna zarówno w przeglądzie literatury, jak i w komponowaniu badań własnych. Doktorantka stosuje najlepsze praktyki w badaniach międzykulturowych, np. przeprowadza eksperyment kulturowy, zresztą słusznie postulowany w różnych miejscach przez Promotora pracy.

Jest to doktorat rozwijający szkołę psychologii międzykulturowej Promotora. Recenzowana praca zawiera dużo elementów nowatorskich, w stopniu bez najmniejszych wątpliwości wystarczającym na pracę doktorską, a zarazem jest mocno osadzona zarówno w sposobie uprawiania psychologii międzykulturowej, proponowanym przez prof. Pawła Boskiego, jak i w Jego koncepcji humanizmu, jako istotnym wymiarze do opisu kultur. Taka równowaga, w której elementy nowatorskie są osadzone w szerszej perspektywie i kontynuują pewną szkołę myślenia – to sztuka i zaleta pracy.

4. Wrażliwość i precyzja teoretyczna

Precyzja teoretyczna jest szczególnie widoczna w doborze i omawianiu kluczowych zmiennych. Widać ją zwłaszcza w rozważaniach na temat humanizmu. Doktorantka z teoretycznym wyczuciem rozważa podobieństwa i różnice między tym konstruktem a innymi, wśród których są zarówno pokrewne, zbliżone (m.in. indywidualizm-kolektywizm czy przekraczanie siebie vs umacnianie siebie), jak i przeciwne. Autorka podejmuje interesujące rozważania nad przeciwieństwem humanizmu, a wśród kandydatów pojawia się

materializm, liberalizm, asertywność. Te różne konstrukty przeciwne do humanizmu pojawiały się w toku rozwoju koncepcji w pracach prof. Boskiego, tym samym zmieniając nieco naturę tego konstruktu. Po przeprowadzeniu badań, w dyskusji wyników Doktorantka podejmuje również refleksję nad ewentualnym wprowadzeniem emocjonalności jako komponenty humanizmu.

5. Rozbudowany plan badawczy

Na plan badawczy dysertacji doktorskiej składają się dwa etapy badań, w ramach których była seria badań samoopisowych (w tym osobne badania poświęcone konstrukcji narzędzi) oraz eksperyment kulturowy, a wszystko z dbałością o metodologiczną precyzję.

6. Dobre wykorzystanie możliwości badań online

Badania zostały przeprowadzone online w taki sposób, aby zmaksymalizować zalety i zminimalizować wady tego rodzaju badań. Na szczególną uwagę zasługuje wielkość prób, ich reprezentatywność, a także losowy układ itemów w poszczególnych kwestionariuszach, co niweluje niektóre z klasycznych problemów psychometrycznych.

Podsumowując, praca doktorska mgr Marii Baran ma szereg mocnych stron. Jest to dobrze przemyślana i dobrze napisana praca. Niezależnie od tej pozytywnej oceny, można dostrzec również jej pewne słabości, od których zresztą nie jest wolna żadna praca naukowa.

SŁABSZE STRONY PRACY

1. Drobne potknięcia, niespójności w różnych obszarach

Wymieniam tu kilka potknięć i nieścisłości wraz z przykładami:

- (1) Niespójności między odnośnikami a bibliografią (np. odnośnik w tekście „Kofta, Baran, Mierostawska” staje się w bibliografii tekstem „Kofta, Baran, Tarnowska”).
- (2) Niespójności w interpretowaniu różnych wskaźników (np. CFI=0,802 na s. 150 jest punktem wyjścia do szukania innego modelu, który byłby akceptowalny, podczas gdy także samo CFI=0,802 dwie strony dalej, w przypadku innego modelu, jest podstawą sformułowania wniosku, że model jest „jeszcze akceptowalny”).
- (3) Wprowadzenie teoretyczne oraz dyskusja wyników pisane są w 1 osobie liczby pojedynczej, czasem nawet dość manifestacyjnie, a część empirycznej pisana jest w starej formule 3-osobowej z dość sztucznym mówieniem o sobie samej jako „autorce”.

(4) Hipoteza 3 jest testowana w Process, a rozszerzenie hipotezy 3 (na s. 170-172) już w Amos. Wybór każdego z programów jest zasadny, ale zaskakuje testowanie podobnej hipotezy raz w jednym raz drugim programie bez uzasadnienia.

2. Nieuzasadniona komplikacja badań poprzez wprowadzenie dwóch grup obcych

Wprowadzenie dwóch rodzajów grup obcych (Afrykanie i uchodźcy) komplikuje schemat badawczy i jest być może częściowo odpowiedzialne za niekonkluzywność niektórych rezultatów. Autorka jest tego świadoma i np. na s. 180 pisze, że infrahumanizacja, która nie wystąpiła wobec Afrykanów, mogłaby wystąpić wobec uchodźców. Niemniej jednak w pracy nie ma przekonującego uzasadnienia, dlaczego wybrano takie dwie grupy jako operacjonalizację *obcych* (zgodnie np. ze schematem koncepcyjnym Badania 4, s. 155), a z pracy nie wynika wartość dodana owej dwoistości.

3. Utracona szansa przy konstrukcji *Skali postaw wobec uchodźców*

W ramach pracy została skonstruowana *Skala postaw wobec uchodźców*. Przeprowadzone analizy psychometryczne są zasadniczo poprawne, ale to badanie jest jednak dość sporą niewykorzystaną szansą. W efekcie powstała skala wprawdzie akceptowalna, ale do pewnego momentu wszystko wskazywało na to, że może powstać skala znakomita. Na czym polega owa niewykorzystana szansa? Otóż finalna wersja skali składa się z dwóch czynników – pozytywów i obaw. Taka konstrukcja jest jednak dość oczywista i mało informacyjna. Zarazem w pierwszym etapie tego badania od osób badanych zebrano ogromną liczbę wypowiedzi otwartych, które zostały wstępnie pokategoryzowane w 10 rodzajów obaw oraz 15 rodzajów pozytywów. Na podstawie tego (bardzo ciekawego!) materiału i dużej pracy skonstruowano 20 itemów, które budują właśnie dwie ogólne skale – obaw i pozytywów. I właśnie w tym miejscu skala ze znakomitej staje się zaledwie akceptowalną. Co należałoby zrobić, aby skala była dużo lepsza? Otóż ten bogaty materiał jakościowy powinien stać się punktem wyjścia dużo większej liczby itemów, które następnie w badaniach ilościowych zostałyby eksploracyjnie pogrupowane w czynniki. Być może odtworzyłyby się takie lub podobne czynniki, jak po wstępnej kategoryzacji proponuje Doktoranta ze współpracowniczką, być może inne, jednak dzięki temu możliwy byłby pomiar nie tylko generalnych tendencji (pozytywy i obawy), ale tego, w czym ludzie upatrują pozytywy oraz co budzi ich obawy. Wówczas mogłoby się okazać, że różnego rodzaju obawy i różnego rodzaju

pozytywy inaczej się zachowują w dalszych badaniach (również przeprowadzonych w tym doktoracie).

4. Nieoptymalne podejście do konstrukcji nowej wersji *Skali humanizmu*

Doktorantka przyjmuje konstrukt humanizmu prof. Pawła Boskiego, ale proponuje jego nową operacjonalizację. Została przyjęta strategia reoperacjonalizacji, rozumianej jako *operacje* na istniejących itemach, przekształcanie istniejących itemów. W efekcie zostało wygenerowanych 23 itemy, inspirowane itemami z oryginalnej skali. Przeprowadzono confirmacyjną analizę czynnikową, zakładając aspekty wyróżnione w pierwotnej koncepcji wraz z ogólnym czynnikiem humanizmu jako czynnikiem wyższego rzędu. Model ten okazał się dobrze dopasowany do danych oraz lepiej niż model tylko z jednym czynnikiem humanizmu, bez wyróżnionych siedmiu aspektów.

Mam do tak przeprowadzonych analiz kilka wątpliwości, które jednak nie są jedynie wątpliwościami natury analitycznej, ale raczej wątpliwościami dotyczącymi konsekwencji i wniosków z analiz dla teorii.

Po pierwsze, w tak przeprowadzonej analizie nie jest jasne, jaka jest rola aspektów wyróżnionych w humanizmie. Przeprowadzenie CFA drugiego rzędu sugeruje, że aspekty są istotne z punktu widzenia modelu, a zarazem alfa Cronbacha (wskaźnik spójności wewnętrznej, dawniej zwany rzetelnością) podawana jest dla całej skali i w całej pracy wszystkie analizy są prowadzone dla humanizmu, nie jego aspektów. Co więcej – w toku interpretacji uzyskanych wyników pojawia się propozycja uwzględnienia emocjonalności, która ze statusu korelatu w interpretacji Doktorantki przechyla się w kierunku komponentu konstrukt humanizmu. Jeśli humanizm jest jednym konstruktem, to mierzenie go za pomocą 23 itemów wydaje się rozrzutnością ekonomiczną i nieprecyzyjnością teoretyczną. Przy 23 itemach warto systematycznie przeprowadzić namysł nad aspektami. One jednak nie mogą być tylko ogniwem pośrednim między itemami a ogólnym czynnikiem w modelu pomiarowym, ale zmiennymi, możliwymi do osobnego wprowadzenia do analiz, choć budującymi jeden ogólny konstrukt.

Po drugie, z perspektywy analitycznej – zabrakło wskaźników dopasowania modelu ze skorelowanymi aspektami, ale bez czynnika wyższego rzędu. Na marginesie brakuje również ładunków czynnikowych, korelacji między aspektami oraz pozostałych wskaźników dopasowania, włączając w to df i χ^2 dla wszystkich modeli.

Po trzecie, podczas konstrukcji skali do pomiaru konstruktów o nieostatecznie przesądzonym katalogu aspektów (skoro nie są one osobno liczone), należałoby raczej przeprowadzić EFA (zamiast CFA) na owych 23 itemach.

Po czwarte, co najmniej nieoptymalną strategią było połączenie baz z dwóch etapów i przeprowadzenie analizy na jednej dużej bazie danych. Dużo więcej korzyści teoretycznych byłaby z (a) EFA na pierwszej bazie danych, połączonej z namysłem teoretycznym nad aspektami, eksploracyjnym poszukiwaniem owych aspektów w zebranych danych oraz (b) weryfikacji modelu zidentyfikowanego w tej bazie danych na drugiej bazie danych - wtedy już za pomocą CFA, z testem rozróżnialności owych konstruktów. Tylko wtedy byłby sens ich wyróżniania i mierzenia za pomocą aż 23 itemów.

Co najważniejsze, tak wyróżnione aspekty mogłyby inaczej zachowywać się w analizach. Jeden ogólny czynnik humanizmu gubi wiele subtelności. Infrachumanizacja nie jest związana z humanizmem, ale można się spodziewać, że byłaby związana z jednym z jego aspektów (np. relacyjno-empatycznym). Stawiałbym również tezę, że na tym poziomie aspektów znalazłyby się też różnice w preferencjach partyjnych, których na poziomie ogólnego humanizmu – jak pisze Doktorantka – nie stwierdzono. Analizy takie Doktorantka może jeszcze przeprowadzić na zebranych danych. Jestem bardzo ciekaw różnych rozwiązań eksploracyjnej analizy czynnikowej na owych 23 itemach w pierwszej bazie danych i confirmacji tego modelu w drugiej bazie danych.

WNIOSEK KOŃCOWY

Omówione powyżej mocne strony pracy są podstawą jednoznacznej oceny pozytywnej. Słabsze strony pracy są swego rodzaju cieniem mocnych stron, raczej zaproszeniem do dyskusji i wskazaniem co można było zrobić lepiej, a nie co zrobiono źle, w związku z czym nie osłabiają pozytywnej oceny pracy. Zatem biorąc pod uwagę zaprezentowaną powyżej ocenę wartości naukowej rozprawy doktorskiej przygotowanej przez mgr Marię Baran, stwierdzam, że **rozprawa spełnia warunki określone w art. 13 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o tytule naukowym i stopniach naukowych**, a zatem może być dopuszczona do dalszych etapów przewodu doktorskiego.